

25 stycznia 2016



Szlakiem powstańców styczniowych

Na terenie gminy Brody odbył się XII Zjazd Turystyczny Szlakiem Powstańców Styczniowych imienia Karola Kality Rębajły. Uroczystościom upamiętniającym bohaterstwo powstańców z 1863 roku patronowała wójt Marzena Bernat.

Uroczystość rozpoczęła się od występu słowno-muzycznego dzieci w Szkole Podstawowej imienia Jana Pawła II w Lubieni. Dyrektor szkoły **Sławomir Leśniewski** przywitał przybyłych gości, nauczycieli i uczniów. Przypomniął kontekst historyczny wydarzeń ze stycznia 1863 roku. Następnie młodzież przedstawiła program artystyczny upamiętniający bohaterstwo powstańców.

Na koniec akademii zastępca wójta **Michał Gutowski** podziękował młodzieży za występ. Organizator zjazdu, **Stanisław Kosior** ze Staropolskiego Towarzystwa Przyrodniczo-Leśnego „Kotyzka”, zaprosił uczestników na pieszą wędrówkę do Lipia, na Polanę Karola Kality Rębajły. Przed wędrówką ksiądz proboszcz **Krzysztof Orzeł** wspominał o wydarzeniach związanych ze zwycięską bitwą powstańców pod Lubienią i udzielił wszystkim błogosławieństwa.

Po dotarciu na Polanę Karola Kality Rębajły rozpoczął się apel upamiętniający wydarzenia sprzed 153 lat. **Robert Adamczyk** wygłosił bardzo ciekawą pogadankę przypominającą historię udziału w walkach bohaterskich kobiet, powstańców. – Bez udziału kobiet w przygotowaniach do powstania, z pewnością nie doszłoby do jego wybuchu – powiedział. – Bez kobiet powstanie to, mimo przegranej, nie poniosłoby w przyszłość tych wielkich emocji, które po latach stały się fundamentem niepodległości II Rzeczypospolitej.

Robert Adamczyk długo wymieniał kobiety i ich czyny w powstaniu, wśród nich między innymi Narcyzę Żmichowską, Henrykę Pustowojtównę, Jadwigę Prendowską, Marię Piotrowiczową, Lucynę ze Skarzyńskich Żukowską. – Do głównych zadań kobiet należało wszechstronne wspieranie działań powstańczych – podkreślał Robert Adamczyk. – Kobiety zajmowały się wywiadem, obsługiwały pocztę narodową, zapewniały oddziałom powstańczym żywność, bieliznę i mundury, opiekowały się rannymi powstańcami. Pierwszy szpital powstańczy założony został w Bodzentynie na początku kampanii Langiewicza przez Józefę Niwińską. Wspierała ją w tych działaniach Józefa Krajewska, siostra Rafała, straconego razem z Romualdem Trauguttem.

Uczestnicy zjazdu na Polanie Karola Kality Rębajły mogli skorzystać z kuchni polowej. Dla nikogo nie zabrakło pysznej, gorącej grochówki.



